**Plansza 1**

**Dni Pamięci Ofiar Gestapo 2024**

Ulica Pomorska

**Kraków ’44 – ostatnie miesiące okupacji**

Echa powstania warszawskiego

Muzeum Krakowa pielęgnuje pamięć o ofiarach niemieckiego terroru z czasów okupacji, organizując rokrocznie Dni Pamięci Ofiar Gestapo. W tym roku, w związku z 80. rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego, program Dni Pamięci uwzględnia szereg wydarzeń przygotowanych w Krakowie i Warszawie, których celem jest przypomnienie losu warszawian po upadku powstania, pokazanie sytuacji w Krakowie w ostatnich miesiącach okupacji niemieckiej. Część z powstańców i tysiące cywilów wypędzonych z Warszawy znalazły bowiem tymczasowe schronienie w Krakowie. To im poświęcona została wystawa plenerowa skoncentrowana na kilku wybranych mało znanych wątkach z historii Krakowa drugiej połowy 1944 roku, miasta przeludnionego, wszechstronnie przygotowanego przez okupantów do obrony przed Armią Czerwoną.

Ekspozycja jest prezentacją takiego miasta, do jakiego przybyli wysiedleni z Warszawy. Przedstawia najważniejsze wydarzenia, które zmieniły jego oblicze. Jest jednocześnie zaproszeniem do odwiedzenia trzech oddziałów Muzeum Krakowa: Ulicy Pomorskiej, Apteki pod Orłem i Fabryki Emalia Oskara Schindlera tworzących dopełniającą się narrację o okupowanym Krakowie w latach 1939–1945, czyli Trasę Pamięci.

W byłych celach Gestapo przy ulicy Pomorskiej 2 w Krakowie zachowały się napisy wyryte na ścianach przez więźniów.

Opracowanie: Grzegorz Jeżowski

Historyczne dane pochodzą ze zbiorów: Muzeum Krakowa, Archiwum Narodowego w Krakowie, Instytutu Pamięci Narodowej, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Narodowego Archiwum Cyfrowego, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Archiwum oo. Augustianów w Krakowie oraz zbiorów prywatnych

obchody pod patronatem:

Wojewody Małopolskiego Krzysztofa Jana Klęczara

Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie

Dni Pamięci Ofiar Gestapo są organizowane przy wsparciu finansowym Rady Dzielnicy V Krowodrza

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego

**Plansza 2**

**Patroni Dni Pamięci Ofiar Gestapo 2024**

Tadeusz Suwara (1920–1945)

Urodził się w Borku Fałęckim. Uczęszczał do VI Gimnazjum Państwowego w Krakowie - Podgórzu, a następnie do Państwowej Szkoły Przemysłowej przy ul. Krupniczej. Podczas okupacji był w Szarych Szeregach, żołnierzem Armii Krajowej i przeszedł kurs w konspiracyjnej podchorążówce. Został zadenuncjowany na Gestapo przez jednego z volksdeutschów i aresztowany 3 lipca 1944 r. w nocy we własnym domu. Z więzienia przy ulicy Montelupich został wywieziony do KL Gross Rosen i tam zamordowany na początku stycznia 1945 r.

Fot. Tadeusz Suwara, fot. w zbiorach prywatnych

por. Irena Malinowska, ps. Teresa (1913–1985)

Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Polski w 1939 roku zorganizowała wraz z bratem tajne nauczanie gimnazjalne na terenie Warszawy.

W 1941 roku ze względu na zainteresowanie się jej działalnością przez Gestapo podjęła pracę sekretarki w Domu Sztuki, a następnie była kierowniczką sali w kawiarni prof. Bolesława Woytowicza, gdzie współorganizowała koncerty muzyki poważnej oraz inne kulturalne i patriotyczne imprez w okupowanej stolicy. Od pierwszych dni okupacji aktywnie działała w konspiracji.

Wzięła także czynny udział w powstaniu warszawskim. Jako oficer Armii Krajowej była w 1943 roku więźniem Pawiaka i Alei Szucha.

Po upadku powstania warszawskiego znalazła się w Krakowie. Została pojmana i trafiła do aresztu Gestapo przy ul. Pomorskiej 2, gdzie zostawiła napis na ścianie w celi nr 1. Następnie została przeniesiona do więzienia przy ul. Montelupich, skąd na wolność wyszła pod koniec grudnia 1944 roku. Po zakończeniu wojny podjęła pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po powrocie do Warszawy w 1964 roku została kustoszem Muzeum w Wilanowie. Zmarła 3 stycznia 1985 roku w Wilanowie.

Fot. Irena Malinowska, (po lewej stronie), po 1945, w zbiorach Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie

Pawiak był największym więzieniem politycznym na terenie okupowanej Polski. Według szacunków, z około 100 tys. więźniów, którzy byli przetrzymywani na Pawiaku w czasie okupacji, 37 tys. zginęło w egzekucjach lub zostało zamordowanych w czasie przesłuchań na Szucha albo w celach.

Zbrodnie popełniane na Pawiaku były wstrząsem dla mieszkańców Warszawy i wywołały chęci odwetu. Na murach warszawskich kamienic pojawiały się napisy „Pawiak pomścimy”.

Około 60 tys. więźniów wywieziono do obozów koncentracyjnych, najwięcej do KL Auschwitz-Birkenau i innych niemieckich obozów. W lipcu 1944 r. okupanci rozpoczęli likwidację więzienia. 30 lipca 1944 r. wysłano ostatni transport ewakuacyjny mężczyzn do KL Gross-Rosen i do KL Ravensbrück.

Opuszczone zabudowania Pawiaka zostały wysadzone w powietrze w końcu sierpnia 1944 r.

W 1965 r. otwarto Muzeum Więzienia Pawiak.

W okupowanej Warszawie główna kwatera Gestapo znajdowała się w alei Jana Chrystiana Szucha 25. Funkcjonariusze niemieccy po wkroczeniu do miasta zajęli zbudowany w latach 1927–1930 gmach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Monumentalny, przestronny, nowoczesny, o wysokim standardzie wykończenia. Na potrzeby okupanta w przyziemiu budynku, urządzono tzw. areszt domowy (Hausgefängnis). Składały się na niego cztery cele zbiorowe nazywane, ze względu na charakterystyczne ustawienie krzeseł, tramwajami, oraz dziesięć cel izolatek. W celach aresztu więźniowie czekali na przesłuchania, które zazwyczaj odbywały się na wyższych piętrach gmachu. Podczas przesłuchań przeważnie więźnia bito, stosowano także wymyślne tortury. W czasie powstania warszawskiego kwatera Gestapo była miejscem, do którego okupanci spędzali schwytanych cywilów. Wielu z nich Niemcy zamordowali, część deportowano na roboty przymusowe w Rzeszy albo do obozów koncentracyjnych. Dawny gmach ministerialny przetrwał okupację i po wojnie znowu zaczął służyć jako siedziba ministerstwa zajmującego się oświatą. W przyziemiu natomiast, gdzie w czasie okupacji znajdował się areszt Gestapo, urządzono miejsce pamięci – Mauzoleum Walki i Męczeństwa.

Fot. Ruiny więzienia Pawiak, fot. w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie

Fot. Gmach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy al. Szucha 25, gdzie w czasie okupacji znajdowała się kwatera Gestapo, fot. przedwojenna, z zasobu Narodowego Archiwum Cyfrowego

**Plansza3**

**Kraków – schronienie dla uchodźców i wysiedlonych**

14 lutego 1940 r.

„Przyjechała pierwsza seria wysiedlonych z Poznania, około 8 rodzin z dziećmi po części nieletnimi. […] Oczywiście, jak na wojnie, wszyscy mieszkali wspólnie, jedna rodzina od drugiej odgrodzona zasłonami, parawanami, szafami. Opowiadali, że wsiadając do wagonów śpiewali «Jeszcze Polska nie zginęła» wobec Niemców, za co zaborcy popędzali ich po śniegu kolbami, wysadziwszy wszystkich już pod Kobierzynem. Opiekę nad nimi powierzyła Wiel. Matka S. Annie i S. Jadwidze. Wkrótce znaleźli sobie zajęcie. Dzieci zaczęły uczęszczać normalnie do szkoły […]. Nasi zaś lokatorzy stołowali się w naszej kuchni i nie sprawiali nam kłopotu.”

(Kronika Domu Macierzystego w Krakowie, ul. Smoleńsk 6. 1939–1956, s. 6, w zbiorach Archiwum Prowincjonalnego ss. Felicjanek w Krakowie)

W czasie wojny do Krakowa dotarło kilka fal uchodźców i wysiedlonych. Zaczęło się od masowej ucieczki przed frontem we wrześniu 1939 r. Pierwsi przesiedleńcy w Krakowie pochodzili z Wielkopolski i pojawili się tu w listopadzie 1939 r. Do Krakowa przybywali także uchodźcy z terenów okupowanych przez Związek Sowiecki.

W 1943 r. ponownie pojawili się uchodźcy z Kresów Wschodnich uciekający przed terrorem ukraińskich nacjonalistów. W 1944 r. od wiosny przybywają do Krakowa transporty Polaków z województw wschodnich II RP uciekających w obawie przed Armią Czerwoną i drugą okupacją sowiecką.

Pewną część z przesiedlonych przyjmowano w prywatnych domach, ale główny ciężar pomocy był na barkach Kościoła katolickiego. Nastąpiła znaczna pauperyzacja społeczeństwa, wiele osób utraciło miejsce zamieszkania, pracę, źródła dochodów, ceny artykułów spożywczych ciągle rosły. Kościół, wykorzystując doświadczenie w działalności pomocowej, organizował prace dobroczynne i zapewniał noclegi, dożywianie, odzież i lekarstwa, opiekę nad chorymi, starszymi oraz dziećmi.

Zakony otworzyły się dla wysiedlonych z terenów włączonych do Rzeszy, a po upadku powstania warszawskiego dla warszawian. Centralną świecką instytucją pomocy charytatywnej była zaś Rada Główna Opiekuńcza.

**W 1939 roku Kraków, liczył 259 tysięcy mieszkańców, znacznie ustępując pod tym względem Warszawie i Łodzi, a niewiele – Lwowi i Poznaniowi.**

Fot. Opieka społeczna u sióstr loretanek, Kraków, luty 1941, w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego

Fot. Wypędzeni przez Niemców Polacy z Wielkopolski, którzy znaleźli schronienie w klasztorze Augustianów w Krakowie, Kraków, 1940, w zbiorach Archiwum oo. Augustianów w Krakowie

Fot. „Dziennik Krakowski” 1939, nr 2, z 9 września, s. 3

Fot. „Dziennik Krakowski” 1939, nr 2, z 9 września, s. 2

Fot. „Dziennik Krakowski” 1939, nr 2, z 9 września, s. 1

**Plansza 4**

**Mapa**

Fot. Wykaz krakowskich klasztorów, w których ulokowano osoby konsekrowane wysiedlone z innych domów zakonnych, w zbiorach Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

**Plansza 5**

**Rada Główna Opiekuńcza**

Rada Główna Opiekuńcza (RGO) to jedyna formalnie uznana przez Niemców polska organizacja charytatywna zajmująca się organizowaniem samopomocy i pomocy społecznej w Generalnym Gubernatorstwie oraz koordynowaniem pomocy zagranicznej. Siedzibą RGO był Kraków. Rada współpracowała z Polskim Czerwonym Krzyżem (PCK) i Kościołem katolickim. Działała na terenie GG za pośrednictwem Polskich Komitetów Opiekuńczych, nazywanych w skrócie PolKO. Do jej zadań należała m.in. opieka nad przesiedleńcami, uchodźcami, inwalidami, dziećmi i młodzieżą, a także więźniami i ich rodzinami. RGO była dotowana przez władze okupacyjne w GG i niejawnie przez rząd RP na Uchodźctwie, oraz organizacje międzynarodowe – europejskie i amerykańskie. Organizacja działała do 1945 r.

**W 1943 r. Niemcy w Krakowie stanowili ok. 20 % mieszkańców (ok.50 tys.)**

Fot. Tablica informacyjna Rady Głównej Opiekuńczej z napisem w językach niemieckim i polskim (Polski Komitet Opiekuńczy: Kraków Miasto/ Dział: Ochronki). Prawdopodobnie jest to fragment drzwi kamienicy przy ul. Kanoniczej 13. Fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot. Maria Zazulowa (1880–1957) w czasie okupacji niemieckiej zaangażowała się w pomoc więźniom i ich rodzinom. Nazywana była Panią Prezesową, Ciotką, Czarną Panią, była symbolem ofiarności i niezłomności. Po zdobyciu Krakowa przez Armię Czerwoną kontynuowała działalność i kierowała opieką nad powracającymi do miasta więźniami oraz rodzinami więźniów, sierotami. Fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot. Magazyn odzieży i żywności, w tle m.in. kosze oznaczone skrótem PolKO KRAKÓW, ok. 1943, fot. Henryk Kabat (?), w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot. Przygotowywanie żywności dla przetrzymywanych w więzieniu przy ulicy Montelupich. Na pierwszym planie Maria Zazulowa przygotowująca mięso na posiłki, ok. 1943, fot. Henryk Kabat (?), w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot. Album Polskiego Komitetu Opieki nad Więźniami – pakowanie paczek świątecznych, ok. 1943, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 6**

**15 VII**

**„Moskale idą naprzód jakby w siedmiomilowych butach”**

**(Edward Kubalski, Niemcy w Krakowie. Dziennik 1 IX 1939 – 18 I 1945, Kraków 2010, s. 330)**

Niemieckie klęski na froncie wschodnim w lipcu 1944 r. sprawiły, że Kraków z miasta na zapleczu frontu niemiecko-sowieckiego stał się miastem przyfrontowym. W odległości około 100 km na wschód od Krakowa przebiegała linia bezpośrednich walk. Armia Czerwona dotarła do Wisły, zdobyła przyczółki na zachodnim brzegu rzeki.

Lato 1944 r. było czasem szczególnym dla okupowanego Krakowa. Krakowianie żyli komunikatami z frontu, a efekty trudnej dla Niemców sytuacji widzieli też na ulicach miasta.

„We Francji, we Włoszech nic szczególnego – wszędzie jednak Niemcy się cofają. Ale najważniejsze to, co się dzieje tu na miejscu w Krakowie. Odwrót Niemców pośpieszny. Wyjeżdżają na gwałt i to już od przeszło tygodnia. Jadą przede wszystkim kobiety i dzieci, urzędnicy, władze cywilne. Wywieziono już wszystkie prawie urzędy. Ładują sprzęty, materiały – co się da, a przede wszystkim żywność oraz wszystko, co jakąkolwiek przedstawia wartość. Ładują na auta ciężarowe, które ciągną się bez końca, łańcuchami. Ciągną ze wschodu, ciągną z Krakowa, okolicy. […] W Krakowie trudno przejść po ulicach! Ostatnie przejeżdżają auta z wojskiem, tabory, szpitale, kasyna, wszystko, wszystko! W okolicy Krakowa osadzają oddziały wojskowe, lotników, forty. Dziś stanęły niektóre urzędy, jak Główna Poczta.”

(Stanisław Grodziski, 1889–1946. Dziennik krakowskiego adwokata, Kraków 2013, s. 173)

„22 sierpnia 1944. W Krakowie coraz goręcej – codziennie alarmy lotnicze czasem nawet dwa. W niedziele (19 VIII) przelatywały eskadry samolotów angielskich o godz. 11.00 przed południem. Odezwały się działa przeciwlotnicze, ale poza kanonadą nie było żadnego efektu.”

(Stanisław Grodziski, 1889–1946. Dziennik krakowskiego adwokata, Kraków 2013, s. 177)

Joseph Goebbels zanotował w swoim dzienniku pod datą 4 sierpnia 1944 r.:

„Z terenów okupowanych nadchodzą jedynie alarmujące raporty. Nikt już nie wierzy w nasze zwycięstwo. Oblicza się naszą przyszłą katastrofę jedynie różnymi miarami czasu– jedni sądzą, że to kwestia dni, inni – tygodni, jeszcze inni – miesięcy. Nikt jednak już nie wątpi w prawdopodobieństwo jej nadejścia.”

(Joseph Goebbels, Dzienniki, t. 3: 1943–1945, wybór, przekład, wstęp, przypisy: Eugeniusz Cezary Król, Warszawa 2014, s. 382)

24 i 25 lipca 1944 roku pod wpływem informacji o wydarzeniach na froncie zapanowała w Krakowie optymistyczna atmosfera, liczono na szybki koniec niemieckiej okupacji. Przemarsz kolumn ewakuacyjnych i wygląd żołnierzy niemieckich świadczył dobitnie o klęsce na froncie niemiecko-sowieckim i wywarł wielkie wrażenie na mieszkańcach.

Adam Kamiński zanotował:

„Wszystko ucieka na zachód. Pociągi osobowe idą tylko do Rzeszowa. Dworzec osobowy pełen uchodźców ze wschodu, Niemców i Ukraińców, pełno też wojska, nie brak żołnierzy powracających z linii bojowej brudnych, obłoconych, zarośniętych i nierzadko tylko w spodniach i koszuli, a bez rynsztunku, boso i bez czapek, pomieszane gatunki broni, lotnicy, artylerzyści, piechociarze, wśród nich ranni w głowę, ręce, nawet nogi. Tych ostatnich koledzy niosą „na barana”, a wszystko tak pomęczone, że nie mają siły podnieść nóg, suwają też nimi i idą jak za pogrzebem. Niesamowity to widok, defilada cieni ludzkich, a nie ludzi.”

(Adam Kamiński, Diariusz podręczny 1939–1945, Warszawa 2001, s. 296)

**Stanisław Grodziski (1889–1946), krakowski adwokat, działacz ludowy, żołnierz w czasie I wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej, działacz PSL „Piast”, właściciel folwarku Skotniki w czasie okupacji włączony do Krakowa. Autor Dziennika krakowskiego adwokata.**

**Adam Kamiński (1905 -1981) absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, historyk, archiwista, autor Diariusza podręcznego 1939-1945 zapisu życia krakowian pod okupacją niemiecką.**

**22 lipca 1944 roku w obozie karnym Służby Budowlanej „Liban” w Krakowie niemiecka załoga obozu wymordowała 23 więźniów. Obóz przestał istnieć.**

**Pod koniec lipca 1944 roku z więzienia przy ulicy Montelupich, KL Plaszow odchodzą transporty więźniów do niemieckich obozów koncentracyjnych KL Gros Rosen, KL Ravensbrück, KL Stutthof**

Fot. Zarządzenie Stadthauptmana Krämera z 30 lipca 1944 r. dotyczące ograniczenia pobytu na obszarze Krakowa: „Dla uzyskania niezbędnych pomieszczeń dla Wehrmachtu oraz zatrudnianych tu sił cywilnych z terenów oczyszczanych wschodnich […] zarządzam, by przebywające na terenie miasta niepracujące kobiety niemieckie i ich dzieci natychmiast wyjechały do Rzeszy”; w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot. Od lipca do sierpnia 1944 r. 1. Front Ukraiński dowodzony przez marszałka Iwana Koniewa przeprowadził operację lwowsko-sandomierską. Armia Czerwona dotarła do Wisły, zdobyła przyczółki na zachodnim brzegu rzeki. Front niemiecko sowiecki ustabilizował się na linii Wisły i Wisłoki, fot. w zasobie Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej

Fot. Zarządzenie z 9 sierpnia 1944 r. wydane przez dowódcę SS i Policji w okręgu Krakau Thier w sprawie zgodnego z przepisami obrony przeciwlotniczej zachowania się ludności w Okręgu Krakau; w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot. Niemieckie działo przeciwlotnicze 8,8 cm na wzgórzu Świętej Bronisławy obok kopca Kościuszki w Krakowie, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 7**

**11.VIII**

**„Największą naszą troską obecnie to Warszawa”**

**(Edward Kubalski, Niemcy w Krakowie. Dziennik 1 IX 1939 – 18 I 1945, Kraków 2010, s. 333)**

Wybuch powstania w stolicy 1 sierpnia 1944 r. miał znaczący wpływ także na życie w Krakowie. W pierwszych dniach sierpnia polscy mieszkańcy miasta z nadzieją odnosili się do warszawskiego powstania i żywo interesowali się przebiegiem walk i losem ludności. Informacje pozyskiwali z prasy konspiracyjnej, z niemieckich gazet wydawanych po polsku, jak „Goniec krakowski”, oraz z komunikatów z głośników, tzw. szczekaczek. Był to okres, w którym niemiecka propaganda działała bardzo intensywnie, wypełniając ulice miasta plakatami, ulotkami.

Edward Kubalski w swoim Dzienniku zapisał:

„12.VIII. O Warszawie krążą wprost hiobowe wieści. Mówią, że tysiące ludności deportują i że władze niem. zwróciły się nawet do tut. R.G.O. o podjęcie akcji bo „miasto płonie, zalega tysiące trupów, a tysiące ludności ucieka instynktownie z miasta” […] Sytuacja wprost tragiczna. Nie można o tem spokojnie myśleć. [...]

20.VIII. Klęska jaką ponieśli Niemcy na północy Francji, jest jednym z najważniejszych sukcesów aliantów […] I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie ta wieczna troska o krwawiącą się i zniszczoną Warszawę.

15.IX. Bolszewicy zajęli Pragę. Tym razem już chyba dokończą krwawe dzieło Powstańców wypędzenia Niemców z Warszawy, tych Niemców, którzy tu głoszą przez radio, afisze, ulotki bezwstydne, faryzeuszowskie biadania nad tragedią stolicy, którą sami ohydnie niszczą. Oto tank wypuszczony na kolumnę Zygmunta wywraca ją, druzgoce, grób nieznanego żołnierza itp. Co zostanie z charakteru tego miasta po zniszczeniu Zamku, kościoła św. Krzyża, Belwederu, Łazienek, a w okolicy Wilanowa – spalone biblioteki, archiwa, zbiory. Czym wynagrodzą ci niszczyciele ten celowy wandalizm.[...]

18.IX. Na afiszu wywieszonym na wszystkich sklepach i rogach ulic pt. „tragedia Warszawy” jeden z obrazków odtwarza scenę podpalania domów przez wojsko niemieckie. Czyż może być bardziej cyniczne – te krokodyle łzy współczucia i ów obrazek. [...]

4.X. Warszawa – to nasz koszmar i tragiczna udręka. Żoliborz padł. Resztki powstańców się poddały – zostały ruiny i zgliszcza i nędza wysiedlonych. Największa to i najboleśniejsza nasza klęska w ciągu tej wojny i w ogóle w dziejach Polski. Każda rodzina tu przygarnęła do siebie krewnych czy bliskich sobie bezdomnych nędzarzy.”

(Edward Kubalski, Niemcy w Krakowie. Dziennik 1 IX 1939 – 18 I 1945, Kraków 2010, s. 334–345)

Stanisław Grodziski w Dzienniku krakowskiego adwokata zapisał:

„5 sierpnia 1944. O rewolucji polskiej w Warszawie opowiadają, że Niemcy masę bojowców wyrżnęli, zwłaszcza na Mokotowie. W czasie walki wybierali z kamienic dzieci, baby – ludność cywilną, i pędzili ją naprzeciw pozycjom zajmowanym przez rewolucjonistów – powstańców. [...]

22 sierpnia 1944. Dochodzą nas wiadomości z powstania w Warszawie. Walczą tam otoczone oddziały AK pod komendą „generała Bora”. Niemcy piszą, że „Borem” ma być rzekomo rotmistrz Komorowski, znany sportsmen i zawodnik światowej sławy. Niemcy wytężają wszystkie siły, by powstanie zlikwidować. Bolszewicy, którzy byli już w Warszawie, dowiedziawszy się, że to AK walczy, cofnęli się spod Warszawy, aby umożliwić Niemcom wymordowanie powstańców. Podobno rozgrywa się tam tragedia na miarę światową. Brak amunicji, wody, żywności, głoduje ludność cywilna, głodują i giną młodzi nasi bohaterowie na barykadach.

12 września 1944. Warszawa się jeszcze broni, mimo iż Niemcy zdobyli już Stare Miasto i Aleje Jerozolimskie. Wszystko z Warszawy ucieka, jak kto może.

11 października 1944. […] W międzyczasie padła Warszawa, zdobyta przez Niemców. Żal i rozpacz były tu duże, a obecnie Kraków jest przytułkiem dla tych biedaków, obdartych, głodnych, rozproszonych.”

(Stanisław Grodziski, 1889 – 1946. Dziennik krakowskiego adwokata, s. 175–180)

**Edward Kubalski (1872 – 1958) – absolwent prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Kilkadziesiąt lat pracował jako sekretarz w krakowskim Magistracie. Związany z ruchem „Sokolim”. Społecznik, działacz Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Autor Niemcy w Krakowie Dzienniki 1.IX.1939 – 18.I.1945, w których systematycznie zapisywał wydarzenia w mieście, którego przez cały czas okupacji nie opuścił.**

Fot. Niemiecki plakat propagandowy Tragedia Warszawy, 1944, w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 8**

Prasa polska w Krakowie została zlikwidowana na początku okupacji w październiku 1939 r. W jej miejsce pojawił się wydawany przez okupantów „Goniec Krakowski”, nazywany popularnie „Podogońcem”, prasą gadzinową. „Goniec Krakowski” był narzędziem propagandy władz okupacyjnych. Armia Krajowa dostrzegała, że tego rodzaju prasa, wydawana w oficjalnym obiegu przez okupanta w języku polskim, stanowi potężny oręż propagandowy w rękach wroga i dlatego wzywała do jej całkowitego bojkotu. Bojkotu jednak nie było – prasa stale podawała przecież aktualne zarządzenia władz okupacyjnych, poza tym starano się odczytywać między wierszami prawdziwe i istotne wiadomości z Polski i ze świata.

„W tym okresie z przejęciem śledziliśmy losy powstania w Warszawie. Mój wuj przez całą okupację prowadził nasłuch radiowy, oczywiście w tajemnicy, chroniąc radioodbiornik przed kręcącymi się wszędzie szpiclami. Radio Londyn stale informowało o tym, co się dzieje w stolicy. Pisał też o tym „Goniec Krakowski”, oczywiście w propagandowym tonie, nazywając powstańców bandytami. Po upadku powstania ukazało się specjalne wydanie niemieckiej gazety „Das Signal”, w którym opublikowano szereg zdjęć zrujnowanej Warszawy, rannych i zabitych. Była też fotografia gen. Bora-Komorowskiego, który wracał dorożką po podpisaniu aktu kapitulacji. Pod spodem widniał podpis: „W ten sposób zakończono bezsensowną walkę, która na życzenie Moskwy i Londynu miała unieszkodliwić całą polską inteligencję”. Nie potrafię wyrazić, jak straszne wrażenie zrobiła na nas klęska powstania”

– wspominał Marian Jabłoński.

Fot. Poszukiwanie się wzajemne: wydanie nadzwyczajne „Gońca Krakowskiego”, 1944, nr 1, 6 grudnia 1944, w zbiorach Biblioteki Narodowej

Fot. Nowe instrukcje dla uchodźców przebywających na punkcie dworcowym RGO. „Goniec Krakowski” 1944, nr 241, z 14 października, s. 3.

Fot. Ludność cywilna przed ulicznymi głośnikami na placu Szczepańskim w Krakowie, 1939 -1944, w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego

Fot. Informacja o nowym systemie poszukiwania zaginionych uchodźców ewakuowanych z Warszawy. „Goniec Krakowski” 1944, nr 252, z 27 października, s. 3.

Fot. Zapowiedz wydania nadzwyczajnego numeru z informacjami dla poszukujących się wzajemnie uchodźców warszawskich. „Goniec Krakowski” 1944, nr 287, z 7 grudnia, s. 3.

**Plansza 9**

**Czarna niedziela – 6 sierpnia 1944 roku**

Niemcy poważnie obawiali się wybuchu powstania w Krakowie, tym bardziej, że w Okręgu Kraków AK trwała już akcja „Burza”, w wyniku której oddziały Armii Krajowej stworzyły nieopodal Krakowa enklawy całkowicie oczyszczone z władzy okupacyjnej. Ponieważ Niemcy starali się udaremnić wybuch powstania, zaplanowali i przeprowadzili akcję, która objęła cały Kraków. W piękną, słoneczną niedzielę 6 sierpnia 1944 r. w została przeprowadzona największa łapanka w czasie całej niemieckiej okupacji. Aresztowano 6 tys. osób. Wyłapywano przede wszystkim młodych mężczyzn. Ludzi aresztowano na ulicach, wyciągano z tramwajów, mieszkań i bez szczegółowego sprawdzania dokumentów odstawiano do więzień i obozów. Dzień 6 sierpnia 1944 r. został nazwany przez krakowian czarną niedzielą.

Adam Kamiński, historyk, archiwista, autor Diariusza podręcznego 1939–1945, tak wspomina aresztowanie w niedzielę 6 sierpnia:

„[...] Po południu o godz. 17.15 patrol policyjny wyciągnął mnie z tramwaju przy ul. Limanowskiego, gdy byłem w drodze do Archiwum. Mnie i innych towarzyszy podróży zapakowano do auta i przewieziono do obozu w Płaszowie, gdzie nas spisano, odebrano wszystkie dokumenty, kosztowności i pieniądze. Zostawiłem 326 złotych, których mi już później nie zwrócono.”

(Adam Kamiński, Diariusz Podręczny 1939–1945, Warszawa 2001, s. 302)

Stanisław Grodziski, adwokat, autor Dziennika krakowskiego adwokata, zanotował:

„8 sierpnia 1944. Przez dwa dni nie byłem w Krakowie, gdyż dzieją się w mieście rzeczy niesamowite. Oddziały żołnierzy patrolują gęsto po ulicach z karabinami ręcznymi i maszynowymi oraz pistoletami automatycznymi, legitymują ludność, a mężczyzn zabierają masowo, rzekomo jako zakładników. Nabrano tego wczoraj coś 15 tysięcy, wywożą ich do obozu w Płaszowie, to do więzienia na Montelupich. Wywożą też gdzieś za Krzeszowice do kopania okopów.”

(Stanisław Grodziski, 1889–1946. Dziennik krakowskiego adwokata, Kraków 2013, s. 176)

Fot. Największa, przeprowadzona w niedzielę 6 sierpnia 1944 r., obława uliczna w Krakowie. Kadry z filmu Czarna niedziela w Krakowie, 6 VIII 1944 nakręconego ukrytą kamerą przez żołnierza AK Tadeusza Franiszyna „Jagodę”, widok na ul. Franciszkańską, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot. Centralna część KL Plaszow położonego 4 km od centrum Krakowa. Obóz ten został utworzony jesienią 1942 roku jako miejsce pracy przymusowej. Od stycznia 1944 roku obóz koncentracyjny (Konzentrationslager Plaszow bei Krakau, KL Plaszow) był elementem polityki terroru prowadzonej przez okupanta na terenie Krakowa i Generalnego Gubernatorstwa, fot. w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej

**Plansza 10**

**Oni grobu nie mają**

Kilka dni po „czarnej niedzieli”, 11 sierpnia 1944 roku Gestapo aresztowało gen. Stanisława Rostworowskiego „Brzask”, „Odra”, który był komendantem Okręgu Kraków AK i miał koordynować działania z akcją „Burza”. Prawdopodobnie jeszcze tego samego dnia został zamordowany podczas przesłuchania na ulicy Pomorskiej 2.

Gen. Stanisław Rostworowski

Urodził się w 1888 r. w Krakowie. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim. W czasie I wojny światowej walczył w Legionach Polskich Józefa Piłsudskiego, a następnie wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej w latach 1919–1920 oraz w walkach z Niemcami w III powstaniu śląskim w 1921 r. Potem był zawodowym oficerem Wojska Polskiego (WP). W czynnej służbie pozostawał do 1935 r. We wrześniu 1939 r. brał udział w obronie Warszawy. Następnie dostał się do Francji i z ramienia Rządu Rzeczypospolitej na uchodźstwie pracował w tajnych bazach łączności w Rumunii i na Węgrzech. Po przeniesieniu do kraju od 1942 r. był inspektorem Komendy Głównej Armii Krajowej (AK) na terenie Inspektoratu Kraków i Śląsk. 28 lipca 1944 r. został Komendantem Okręgu Kraków AK. W ramach akcji „Burza”, zaplanowanej na wypadek wybuchu powstania powszechnego, miał dowodzić oddziałami AK sformowanymi z okręgów krakowskiego, kieleckiego i śląskiego. 11 sierpnia 1944 r. został aresztowany przez Gestapo w swoim mieszkaniu przy ul. św. Marka 8 w Krakowie, gdzie przebywał pod nazwiskiem Jan Kowalski. Przewieziono go do siedziby Gestapo przy ul. Pomorskiej, gdzie był przesłuchiwany przez SS-Obersturmführera Heinricha Hamanna. W tym samym dniu, w czasie przesłuchania, został zamordowany.

Fot. Ostatnie zdjęcie gen. Stanisława Rostworowskiego „Odry”, odebrane przez żonę w więzieniu przy ul. Montelupich, zrobione w 1940 r., własność Stanisława Rostworowskiego

Jadwiga Karłowska z domu Kosch

Urodziła się w 1914 r. w Krakowie. Ukończyła Wydział Farmacji na UJ. Była kierowniczką i współwłaścicielką apteki Konstantyna Wiszniewskiego Pod Gwiazdą przy ul. Floriańskiej 15 i żoną Zygmunta Karłowskiego. W czasie wojny wraz z mężem zdobywała i dostarczała sprzęt oraz leki dla Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. 11 sierpnia 1944 r. została aresztowana wraz z mężem, domownikami i gen. Stanisławem Rostworowskim „Odrą” w mieszkaniu przy ul. św. Marka 8. Była przesłuchiwana w siedzibie Gestapo przy ul. Pomorskiej 2, a następnie przetrzymywana w więzieniu przy Montelupich 7. Stamtąd wywieziono ją do niemieckiego obozu KL Plaszow, gdzie została zamordowana 11 września 1944 r.

Fot. Apteka Pod Gwiazdą została założona w 1823 roku w kamienicy przy ul. Floriańskiej 15 Krakowie, kilkakrotnie zmieniała właścicieli. W czasie okupacji niemieckiej kierowniczką i współwłaścicielką apteki była mgr farm. Jadwiga Karłowska z domu Kosch. Wraz z mę¬żem, Zygmuntem Karłowskim, brała udział w akcji sanitarnej „Uprawy” – „Tarczy” mającej na celu zaopatrywanie w środki medyczne oddziałów dywersyjnych i szpitali polowych w Okręgu Kraków AK. Apteka Pod Gwiazdą została upaństwowiona w 1951 roku, fot. z 1. poł. XX w., w zbiorach Muzeum Krakowa.

Zygmunt Karłowski

Urodził się w 1912 r. we Lwowie. Był synem ziemianina, senatora RP Stanisława Karłowskiego i Róży z ks. Ponińskich. Studiował prawo na Uniwersytecie Lwowskim. Po studiach zarządzał rodzinnym majątkiem. W sierpniu 1940 r. ożenił się z Jadwigą Kosch, z którą zamieszkał w kamienicy Pod Pszczołą przy ul. św. Marka 8. W 1941 r. zaangażował się razem z żoną w działalność konspiracyjną w ZWZ-AK. Wspierali zwłaszcza tajną organizację „Uprawa” – „Tarcza”. Zajmowali się głównie organizowaniem punktów sanitarnych w Okręgu Kraków AK.

Zygmunt Karłowski został aresztowany 11 sierpnia 1944 r. razem z żoną, gen. Rostworowskim ps. „Odra”, kuzynem Stefanem Dembińskim i służącą Zofią Ziembą. Został zabity tego samego dnia w czasie brutalnego przesłuchania w siedzibie Gestapo przy ul. Pomorskiej 2. Cała trójka aresztowanych, mimo tortur, nie wydała nikogo z krakowskiej siatki konspiracyjnej Armii Krajowej. Karłowscy zostali pośmiertnie odznaczeni Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Fot. Jadwiga i Zygmunt Karłowscy w latach 1942–1944, własność Róży Karłowskiej

**Plansza 11**

**„A ludziska z miasta i z okolic kopią i kopią”**

**(Edward Kubalski, Niemcy w Krakowie. Dziennik 1.IX.1939 – 18.I.1945, Kraków–Budapeszt 2010, s. 341)**

W ostatnich miesiącach 1944 r. mieszkańcy Krakowa przymusowo budowali umocnienia na przedpolach miasta. Cywile wykonywali najprostsze prace ziemne, niewymagające większych kwalifikacji, jak kopanie okopów dla piechoty czy rowów przeciwpancernych. Stanisław Grodziski zanotował:

„U nas w Krakowie na ulicach niemal pustka, chodzi tylko wojsko, patrole żandarmerii i Niemcy, bo Polaków wyłapuje się masowo do kopania okopów. Kopią też na wszystkich stronach Krakowa i to przeważnie panny, kobiety i trochę mężczyzn. Równocześnie podśpiewują złośliwi pod adresem krakowianek: „Warszawskie kobiety idą na bagnety, a krakowskie krowy kopią Niemcom rowy”. Niestety śpiewka śpiewką, ale wobec tych mas wojska w Krakowie, więzień i represji, mowy być nie może o jakimkolwiek oporze, wobec strasznej przewagi i siły tu zmasowanego wojska. […] W okolicach Krakowa na gwałt poprawiają drogi, […] Niemcy wywierają ogromną presję, aby pracowali „wszyscy”. Mówią, że przed Krakowem będą budować taki wał, aby przez niego nie mogły przelecieć nawet aeroplany.”

(Stanisław Grodziski, 1889–1946. Dziennik krakowskiego adwokata, Kraków 2013)

Ortsstüzpunkte Krakau

W ciągu kilku miesięcy niemieccy wojskowi przekształcili Kraków w miasto ufortyfikowane, funkcjonujące w wojskowej nomenklaturze jako Miejscowy Punkt Umocniony (Ortsstüzpunkt). Kraków był włączony w niemiecki system umocnień potocznie nazywany Wałem Wschodnim. Obrońcy miejscowego punktu umocnionego mieli walczyć w warunkach okrążenia do końca, wiążąc jak największą liczbę wojsk przeciwnika i gwarantując, że nieprzyjaciel nie zajmie obszarów o decydującym znaczeniu operacyjnym. Takim miejscem był Kraków, uważany za klucz do zdobycia strategicznie ważnego Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, które było dla Niemców niezbędne do dalszego prowadzenia wojny.

**„9.XI. Znowu atmosfera ciężka i fatalna słota. Kampania ziemniaczana, gdzie transport z trudem zdobytych kartofli na kartki droższy nieraz niż sam towar – tłuszczów brak, cukier w pasku nad 200 zł za kg, masło do 460 zł, jedno jajo 18-20 zł. […]. Trwoga ustawiczna o ewakuację miasta – aresztowania (p. Starowiejska ze sekcji R.G.O. itd.) bez przerwy, kopanie rowów itp. […]” cytat: Kubalski**

Fot. Widok na północno-wschodni narożnik Rynku Głównego, na pierwszym planie fragment zbiornika przeciwpożarowego. W tle fragment fasady kościoła Mariackiego, 1944, fot. Jerzy Stec, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot. Niemieckie ulotki propagandowe wzywające ludność Krakowa do budowy umocnień polowych przed zbliżającą się Armią Czerwoną, 1944, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot. Niemieckie zapory przeciwpancerne pod Wawelem, 1945, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot. Niemieckie ulotki propagandowe wzywające ludność Krakowa do budowy umocnień polowych przed zbliżającą się Armią Czerwoną, 1944, w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 12**

**Dulag 121 w Pruszkowie**

**„[…] Uchodźców warszawskich ma tu być do 40.000, a dość widzieć to mrowie biedoty przewalające się na Małym Rynku (Nr 8), na Gołębiej i Kanoniczej (8) […] Z mizernego przydziału mięsa obecnie pierwszy raz otrzymaliśmy na „kartki” koninę po 40 dkg na głowę.”**

**cytat: Kubalski**

Dulag 121 (skrót od niemieckiego Durchgangslager 121) to niemiecki obóz przejściowy utworzony na terenie byłych Warsztatów Kolejowych w Pruszkowie dla wysiedlonych ze stolicy podczas powstania warszawskiego i tuż po jego upadku. Obóz funkcjonował od 6 sierpnia 1944 do 16 stycznia 1945 r. W tym czasie przetrzymywano w nim od 340 tys. do 650 tys. warszawian oraz mieszkańców podwarszawskich miejscowości. Około 70 tys. więźniów zostało wysłanych do obozów koncentracyjnych. Główną funkcją obozu przejściowego było zdobycie siły roboczej do przymusowej pracy dla III Rzeszy. Więźniów uznanych za niezdolnych do pracy wysyłano do miast i wsi na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Tymczasowo Dulag 121 był też obozem jenieckim. Zasługą pracującego tam polskiego personelu było uratowanie od kilkudziesięciu do nawet 100 tys. osób, które wydostały się z obozu w Pruszkowie.

„Powstanie Warszawskie spędziliśmy częściowo w piwnicach bloku przy ulicy Gdańskiej na Żoliborzu, gdy sytuacja nasza tam zaczęła być bardzo niebezpieczna, ewakuowano nas kanałami poza ten teren. Po upadku Powstania wraz z pozostałą ludnością Warszawy zostaliśmy wypędzeni do obozu w Pruszkowie […].

Dojechaliśmy do Krakowa i zamieszkaliśmy na Zakrzówku w małym drewnianym domku Dziadków Jurkiewiczów – Rodziców naszej Mamy. Zaczęły się łapanki, rewizje i poszukiwania warszawiaków, pewnej nocy taka łapanka objęła Dębniki, obudzeni łomotem hitlerowców byliśmy świadkami aresztowania naszego Ojca, którego zabrano do więzienia Montelupich w Krakowie. Mama za resztkę kosztowności z W-wy i dzięki pomocy kolegów Ojca […] wydostała Go z więzienia. Doradzono Rodzicom wyjazd z Krakowa. Ojciec dzięki znajomościom sprzed wojny, z okresu pracy w Spółdzielczości znalazł zatrudnienie w Fabryce Tytoniowej w Czyżynach. Był to już schyłek 1944 roku i początek 1945 roku, zamieszkaliśmy kilka kilometrów od Czyżyn we wsi Mogiła, to jest kilkanaście kilometrów od Krakowa. Tam zastało nas wkroczenie do Krakowa Armii Czerwonej […]. Tutaj nasz Ojciec, dnia 22 stycznia 1945 roku, 4 dni po „wyzwoleniu Krakowa” został zastrzelony przez prawdopodobnie pijanego żołnierza rosyjskiego [sic!], który strzelał na wiwat. Ojciec wyszedł przed dom zapalić papierosa. Byliśmy wtedy sami w wiejskiej izbie, mój dwuletni brat i ja. Ojca wniesiono do naszej izby i położono na sianie na podłodze. Nie słyszałam o szukaniu jakiejkolwiek pomocy. Byliśmy w tym czasie sami, bo Mama poszła do Krakowa w poszukiwania dla nas mieszkania i pracy dla Rodziców. Wróciła dwa dni po śmierci Ojca. Było to dramatyczne przeżycie dla mnie, dziecka w wieku ośmiu lat. Niewiele więcej pamiętam.”

(Wspomnienia w archiwum rodzinnym Jakuba Badowskiego)

Fot. Sanitariuszki wewnątrz hali nr 2, w której urzędowała niemiecka komisja lekarska, w zbiorach Muzeum Dulag 121, depozyt Bożeny Sławińskiej

Fot. Ludzie zmierzający do pociągu opuszczającego obóz Dulag 121 w Pruszkowie, w tle hala nr 1, w zbiorach Muzeum Dulag 121, depozyt Bożeny Sławińskiej

Fot. Jakub Badowski w sklepie przy ul. Gdańskiej 2 w Warszawie, obok stoją pracownicy sklepu, wykonane w latach 1936-1944, wł. Prywatna

**Plansza 13**

**Kraków Warszawie**

„Kraków tymczasem napełniał się po brzegi napływającymi z Warszawy uciekinierami. Każdy wyobrażał sobie, że tam jedynie znajdzie jakiś przytułek, zatrudnienie lub co najmniej opiekę. Nie liczono się, a raczej nie zdawano sobie sprawy, że właśnie Kraków stał się już od dłuższego czasu miastem do niemożliwego stopnia przeludnionym, że w nim skoncentrowane były władze wszelakiego autoramentu, że wreszcie przewidywanym był jako punkt oparcia dla wojska, i to wojsko żądało od władz cywilnych opróżnienia całych dzielnic specjalnie dla celów wojskowych, a także z tymi celami związanego wysiedlenia wszystkich niemających specjalnego powodu do przebywania w tym mieście.”

(Adam Ronikier, Pamiętniki 1939–1945, Kraków 2001, s. 364–365)

**W 1945 Kraków liczył 298 tys. mieszkańców.**

Fot. Stanisław Tondos, Widok kościoła w Mogile, ok. 1900, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot. Widok ogólny obozu przejściowego dla robotników przymusowych przy ulicy Prądnickiej w Krakowie, 1945, fot. w zbiorach IPN

Fot. Arcybiskup Adam Stefan Sapieha (1867–1951), Kraków, lata 30. XX w., fot. Stanisław Kolowca, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot. Adam Ronikier (1881–1952), prezes Rady Głównej Opiekuńczej, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 14**

Późną jesienią 1944 r. pomoc udzielana przez krakowian poszukującym schronienia mieszkańcom Warszawy była już większa niż w pierwszych miesiącach powstania. Do Krakowa dotarły transporty z pomocą wysłane przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Wraz z uchodźcami do Krakowa przybyły władze Polskiego Państwa Podziemnego. Do Krakowa trafiła również, wraz z tysiącami uchodźców, liczna grupa polskiej inteligencji. W ostatnich miesiącach okupacji to Kraków stał się najważniejszym miastem w Polsce, które dało schronienie ocalałej z zawieruchy wojennej elicie społeczeństwa.

Tymczasem z 5 na 6 stycznia 1945 r. aresztowano w Krakowie kilka tysięcy uchodźców z Warszawy i osadzono ich w obozie przy ul. Prądnickiej. Następnie wywieziono ich do Rzeszy.

11 stycznia w obozie przy ul. Prądnickiej zakończono segregację aresztowanych uchodźców z Warszawy. 600 osób niezdolnych do pracy wysłano do Makowa pod Krakowem. Pozostałych transportami skierowano do Wrocławia i Berlina. W tym dniu do obozu przywieziono warszawian aresztowanych w Zakopanem.

**„6.I. […] Łapanki i aresztowania nie ustają. Warszawiaków wywozi się do obozów koncentracyjnych na głód i nędzę […] Dzisiejsze święto Trzech Króli – oczywiście zniesiono.” cytat: Kubalski**

**„15.I. […] zdaje się, że wojna zbliża się ku nam. Niemki wyjeżdżają. Urząd pracy dziś nie czynny, do „łopaty” nikt nie jedzie. W mieście pewne zdenerwowanie. Towary drożeją.”**

**cytat: Kubalski**

**„15 stycznia 1945 w krakowskiej dzielnicy Dąbie niemieckie formacje policyjne i wojskowe przeprowadziły ostatnią egzekucję w mieście. Rozstrzelano 79 osób przywiezionych z więzienia przy ul. Montelupich oraz zatrzymane na terenie dzielnicy. Egzekucję przeżył jeden człowiek – Jan Hajduga” cytat: Kubalski**

Fot. Wnętrze baraku mieszkalnego w obozie przy ulicy Prądnickiej w Krakowie, 1945, fot. w zbiorach IPN

Fot. Baraki mieszkalne w obozie przy ulicy Prądnickiej w Krakowie, 1945, fot. w zbiorach IPN

Fot. Wnętrze baraku mieszkalnego w obozie przy ulicy Prądnickiej w Krakowie, 1945, fot. w zbiorach IPN

Fot. Baraki mieszkalne w obozie przy ulicy Prądnickiej w Krakowie, 1945, fot. w zbiorach IPN

**Plansza 15**

Na cmentarzu Rakowickim w latach 1944–1947 zostało pochowanych około 1200 mieszkańców Warszawy, którzy po upadku powstania znaleźli schronienie w Krakowie.

Czesław Ostrowski urodził się w 1920 r. w Warszawie. Mieszkał na warszawskiej Woli przy ulicy Chłodnej. W czasie okupacji niemieckiej był żołnierzem Armii Krajowej o pseudonimie Tadeusz. W stopniu plutonowego brał udział w powstaniu warszawskim i walczył na terenie Śródmieścia w szeregach Zgrupowania „Harnaś”, w kompanii „Genowefa”. Został ranny. Wraz z innymi ewakuowanymi pacjentami szpitala Ujazdowskiego na początku października 1944 r. trafił do Milanówka, a stamtąd do Krakowa. 4 grudnia 1944 r. zmarł w szpitalu jezuitów w wyniku odniesionych ran. Wśród kilku przyczyn śmierci wymieniono m.in. ranę postrzałową prawego podudzia. Został pochowany na cmentarzu Rakowickim (kwatera X, rząd 3, miejsce 15).

Zbigniew Stefan Michnowicz urodził się w 1921 r. w Warszawie. Mieszkał na warszawskiej Pradze, przy ul. Targowej. W czasie okupacji niemieckiej był żołnierzem Armii Krajowej. Brał udział w powstaniu warszawskim, walcząc w szeregach kompanii ochrony Sztabu Obszaru Warszawskiego AK „Koszta” na terenie Śródmieścia Północnego. Został ranny w czasie walk i leczony był w szpitalu polowym przy ul. Złotej 22 w Warszawie, a następnie w szpitalu Ujazdowskim. Zmarł podczas transportu pacjentów do Krakowa 25 października 1944 r. na skutek wycieńczenia organizmu i odniesionych ran. Dwa dni później został pochowany na cmentarzu Rakowickim (kwatera LXXVIII, rząd 17, miejsce 66).

Fot. Odnowiony grób Zbigniewa Michnowicza, Kraków, 2024, fot. w zbiorach IPN

Fot. Odnowiony grób Czesława Ostrowskiego ps. Tadeusz, Kraków, 2024, fot. w zbiorach IPN

Warszawianie byli także przetrzymywani w siedzibie Gestapo przy ulicy Pomorskiej 2, gdzie do dziś na ścianach możemy zobaczyć wyryte przez nich napisy i rysunki.

Fot. IRKA MALINOWSKA Z SADYBY/CZERNIAKÓW 2 XII 5XII 44 – Napis w pierwszej celi wykonany przez Irenę Malinowską

Autorką napisu w celi nr 2 była Joanna Urbankowska, urodzona 1923 w Warszawie. W czasie wojny działała w konspiracji i brała udział w powstaniu warszawskim. Opuściła miasto wraz z ludnością cywilną przez obóz przejściowy w Pruszkowie. Następnie przedostała się do Krakowa, gdzie zatrzymała się u swoich kuzynów. Została aresztowana przez Gestapo wraz z rodziną, u której mieszkała. Była przesłuchiwana przy Pomorskiej 2, a także przetrzymywana w więzieniu przy ulicy Montelupich. Stamtąd została wysłana do obozu koncentracyjnego KL Ravensbrück, gdzie udało jej się doczekać końca wojny.

Fot. Rysunek na ścianie korytarza tymczasowego aresztu Gestapo przy ul. Pomorskiej 2, w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 16**

**Akcja „Wokół nas”**

Akcja „Wokół nas” to inicjatywa podjęta w ramach Dni Pamięci Ofiar Gestapo i skierowana do uczniów szkół podstawowych i średnich z Krakowa. Warunkiem wzięcia udziału w naszej akcji było przesłanie zdjęcia, na którym znajduje się konkretny obiekt związany z historią okupacji niemieckiej w Krakowie oraz osoba lub grupa osób, która troszczy się o to miejsce lub po prostu pamięta o nim.

Krzysztof Górny nadesłał zdjęcie obelisku upamiętniającego Australijczyka i czterech Brytyjczyków – poległych lotników zestrzelonego 17 sierpnia 1944 r. Liberatora Królewskich Sił Powietrznych (RAF) oraz Królewskich Australijskich Sił Powietrznych (RAAF), który wracał z udanej misji zrzutowej. Pomnik znajduje się na Bulwarze Lotników Alianckich nad Wisłą w Krakowie.

Krzysztof uważa, że obchodząc w tym roku 80. rocznicę powstania warszawskiego, powinniśmy pamiętać też o bohaterstwie lotników: brytyjskich, kanadyjskich, południowoafrykańskich, australijskich, nowozelandzkich i polskich, którzy lecieli nad połową Europy, żeby zrzucić pomoc w postaci broni, amunicji i zaopatrzenia. Ponad 200 z nich zginęło.

Fot. Krzysztof Górny przy obelisku upamiętniającym poległych lotników zestrzelonego 17 sierpnia 1944 r. Liberatora Królewskich Sił Powietrznych, oraz Królewskich Australijskich Sił Powietrznych, Bulwar Lotników Alianckich nad Wisłą w Krakowie, autor fot. Anna Górny, własność prywatna

Fot. Witold Stachów przed pomnikiem poświęconym dwudziestu Polakom rozstrzelanym przy ul. Mazowieckiej 20 października 1943 r., Kraków, lipiec 2024, własność prywatna

**Program 18. Dni Pamięci Ofiar Gestapo**

W 2024 roku przypada 80. rocznica wybuchu powstania warszawskiego.

Muzeum Krakowa w ramach 18. obchodów Dni Pamięci Ofiar Gestapo przypomina los warszawian, którzy po upadku powstania znaleźli tymczasowe schronienie w Krakowie. Wielu z wysiedlonych mieszkańców Warszawy zostało aresztowanych przez Niemców. W byłych celach Gestapo przy ul. Pomorskiej 2 w Krakowie zachowały się napisy wyryte przez nich na ścianach. Autorką jednego z nich jest Irena Malinowska, która jest patronką Dni Pamięci Ofiar Gestapo w 2024 roku. Drugi patron, Tadeusz Suwara, został wybrany w plebiscycie przez Internautów.

Na wszystkie wydarzenia wstęp jest bezpłatny, na wybrane obowiązuje rezerwacja w Centrum Obsługi Zwiedzających

12 września (czwartek)

18.00–19.00 – Ulica Pomorska: spotkanie promujące wznowienie albumu Polskie Powstania Narodowe. Powstanie Warszawskie (Wydawnictwo Muzeum Niepodległości), prowadzenie: Robert Hasselbusch (kustosz Mauzoleum Walki i Męczeństwa – filia Muzeum Więzienia Pawiak, oddziału Muzeum Niepodległości w Warszawie)

13 września (piątek)

9.00 – msza święta w kościele św. Szczepana, ul. H. Sienkiewicza 19

10.00–10.40 – uroczysty apel z udziałem żołnierzy Wojska Polskiego ku czci ofiar Gestapo i złożenie kwiatów przy tablicy pamiątkowej, ul. Pomorska 2

11.15 – otwarcie wystawy plenerowej Kraków ‘44 – ostatnie miesiące okupacji, pl. Inwalidów

11.00–12.00 – oprowadzanie po wystawie stałej oraz celach Gestapo dla uczestniczących w uroczystości uczniów krakowskich szkół

18.00–19.00 – wykład dr Teodora Gąsiorowskiego: Przygotowania do powstania w Krakowie

14 września (sobota)

Sesja popularnonaukowa Los ludność cywilnej i powstańców warszawskich w 1944 na terenie Generalnego Gubernatorstwa

i III Rzeszy (Pałac Krzysztofory, Rynek Główny 35, sala Miedziana – wstęp wolny)

Plan sesji:

10.00–10.10 – dr Michał Niezabitowski (dyrektor Muzeum Krakowa):

otwarcie sesji

10.10–10.30 – Małgorzata Bojanowska (dyrektorka Muzeum Dulag 121 w Pruszkowie): Historia obozu Dulag 121 w Pruszkowie dla wysiedlonych warszawiaków podczas Powstania Warszawskiego

10.30–10.50 – dr Piotr Stanek (Muzeum Jeńców Wojennych w Łambnowicach):

„Pięć lat temu było punktem honoru nie dać się wziąć do niewoli. Dziś punktem honoru jest tam iść”. Powstańcy warszawscy w obozach Wehrmachtu

10.50–11.10 – Wirginia Węglińska (Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni ): „Nieświęte męczennice” i „kobiety pistolety”. Losy kobiet z powstania warszawskiego w KL Stutthof

11.10–11.30 – dyskusja, przerwa na poczęstunek

11.30–11.50 – Katarzyna Kocik (Muzeum Krakowa): Pomoc krakowian dla uchodźców z powstańczej Warszawy

11.50–12.10 – dr Ewa Mostowicz-Kapciak (Muzeum Pałacu Króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie): Irena Malinowska jako historyk sztuki, kustosz Muzeum w Wilanowie

12.10–12.30 – dr Ludwika Majewska (Muzeum Tradycji Niepodległościowych): Mieszkańcy popowstaniowej Warszawy w mieście włączonym do Rzeszy. Przykład Łodzi

12.30 – 12 .50 – dr Sławomir Maślikowski (Zespół Szkół im. gen. Władysława Andersa w Częstochowie): Częstochowa – ostatnia wojenna stolica

12.50–13.10 – dyskusja

16.00 – oprowadzanie kuratorskie po wystawie stałej w oddziale Ulica Pomorska: Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956 (konieczna rezerwacja w COZ, obowiązuje limit osób)

15 września (niedziela)

11.00 – oprowadzanie kuratorskie po wystawie stałej w oddziale Ulica Pomorska: Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956 (konieczna rezerwacja w COZ, obowiązuje limit osób)

14.00–15.30 – Andrzej Chytkowski: spacer edukacyjny po cmentarzu wojskowym w Krakowie Z pomocą powstańczej Warszawie. Śladami lotników poległych i pochowanych w Krakowie start: brama główna cmentarza Wojskowego przy ul. biskupa Jana Prandoty

17.00 – Maciej Śledziński: Ortsstüzpunkt Krakau – niemieckie fortyfikacje Krakowa z rok 1944, ul. Pomorska 2, sala wystawy stałej

16 września (poniedziałek)

09.00–15.00 – Powstańczy quest – gra miejska dla młodzieży szkolnej w wieku 13–19 lat.

Zgłoszenia: gry@muzeumkrakowa.pl

5 grudnia (czwartek)

18.00–19.00 – spotkanie otwarte poświęcone patronom Dni Pamięci Ofiar Gestapo w 2024 roku, sala wystawy stałej,

ul. Pomorska 2, prowadzenie: Grzegorz Jeżowski (Muzeum Krakowa)

Centrum Obsługi Zwiedzających

Pałac Krzysztofory, Rynek Główny 35,

tel. 12 426 50 60

info@muzeumkrakowa.pl

www.muzeumkrakowa.pl

Ulica Pomorska oddział Muzeum Krakowa

ul. Pomorska 2,

tel. 12 633-14-14, 12 631-10-01

e-mail pomorska@muzeumkrakowa.pl, info@muzeumkrakowa.pl (informacje na temat rezerwacji biletów i zwiedzania oddziału)